

Coraz lepsza sytuacja na rynku mleka?

Trwający od początku 2015 roku spadek ceny skupu mleka w Polsce był efektem utrzymującej się nadpodaży na światowym rynku mleka i produktów mlecznych. Przyczyną nadpodaży mleka był znaczący wzrost produkcji wśród największych eksporterów mleka i produktów mlecznych, przy jednoczesnym silnym wyhamowaniu popytu. Na szczęście ostatnio sytuacja się poprawiła.



Zgodnie z danymi firmy konsultingowej CLAL w okresie od stycznia do czerwca w 2015 roku wielkość chińskiego importu produktów mlecznych zmniejszyła się o 22,7% względem analogicznego okresu roku poprzedniego. Źródłem jego spadku był przede wszystkim mniejszy import proszków mlecznych, które w 2014 r. stanowiły ponad połowę chińskiego importu produktów mlecznych. W okresie od stycznia do czerwca w 2015 roku import pełnego mleka w proszku zmniejszył się bowiem o 54,5% r/r, a odtłuszczonego mleka w proszku o 27,6% r/r. Znaczący spadek popytu ze strony Chin jest efektem jego przeszacowania w latach 2013–2014, które doprowadziło do zgromadzenia znaczących zapasów produktów mlecznych, głównie proszków mlecznych.

Od kilku miesięcy mleko w skupie drożeje, rosną ceny zbytu produktów mlecznych w Polsce i na świecie, jednak sytuacja na rynku mleka surowego, którego podaż w Europie spada jest skomplikowana. Jeśli ceny na rynkach zewnętrznych rosną, to musiało się to przełożyć na wzrost cen na rynku krajowym. Krajowe ceny nie zmieniają się jednak w takim samym stopniu, jak ceny w eksporcie. To, co zarabia branża na sprzedaży zagranicznej dokładane jest do rynku wewnętrznego. Oznacza to, że w kraju ceny rosną wolniej, bo zbyt duży wzrost cen produktów

mleczarskich mógłby ograniczyć zakupy i nastąpiło by zahamowanie wzrostu spożycia mleka. Podkreślić trzeba, że eksport dla branży jest istotny, bo 40% produktów mleczarskich trafia za granicę.

Również Instytut Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej (IERiGŻ) wskazuje na poprawę koniunktury na krajowym rynku mleka, głównie pod wpływem wzrostu światowych cen artykułów mlecznych. Rosną ceny mleka surowego i produktów jego przerobu, poprawia się też opłacalność eksportu przetworów mlecznych.

Z danych GUS wynika, że we wrześniu za 100 litrów mleka płacono rolnikom średnio 111,81 zł, tj. o 6,6% więcej niż w sierpniu. Natomiast w październiku za hektolitr mleka płacono w skupie średnio 120,29 zł, czyli o 7,6% więcej niż przed miesiącem i o 7,4% niż przed rokiem.

W ubiegłym roku spółdzielnie za mleko płaciły rolnikom więcej, niż wynikało to z sytuacji rynkowej i osiągniętych przychodów z rynku. Chodziło o niedopuszczenie do dalszych strat producentów mleka i wycofywania się rolników z jego produkcji.

Przyczyną wahań cen produktów mleczarskich na świecie mogą być również spekulacje rynkowe. Drugą, bardzo istotną sprawą dla sektora mleczarskiego, nie tylko w Polsce jest niestabilna sytuacja na rynku mleka

surowego. Unijny program wsparcia sektora mlecznego to dobre rozwiązanie, choć jak to zwykle bywa, nie idealne i nie do końca rozwiązujące problemy polskich producentów mleka. Wielu rolników w poprzednich latach bardzo dużo zainwestowało w gospodarstwa produkujące mleko, widząc w tym możliwość rozwoju. Większość tych inwestycji pochodziła z kredytów. Unowocześnienie produkcji mleka wiąże się z wprowadzeniem jeszcze większej automatyzacji, a to ogromne koszty. To, co stało się na rynku mleka po zniesieniu kwot mlecznych dla wielu z nich oznaczało bankructwo. Unijna pomoc finansowa, to rozwiązanie niejednego problemu, ale nie można zapominać o konieczności zdecydowanie szybszej interwencji na rynku, w postaci wykupu nadmiaru produktów mlecznych przez agendy do tego powołane i kierowanie ich np. na pomoc humanitarną. Jeśli to się nie stanie najprawdopodobniej zagęszczenie produktów na światowym rynku będzie tak duże, że spowoduje zachwianie podaży i popytu, co ma bezpośredni wpływ na spadek cen sprzedaży. Bardzo ważne jest rozplanowanie produkcji. Mleka nie będziemy spożywać więcej niż potrzebujemy, dlatego tak ważne jest również zdobywanie nowych rynków zbytu.

Bartłomiej Lubiński
Kujawsko-Pomorski Ośrodek
Doradztwa Rolniczego
Fot. L. Piechocki